KURJER WARSZAWSKI.

Wtorek.
Dnia 13 (25) Maja 1858 Roku. **№ 135.** Dziś, Grzegorza VII i Urbana PP. Jutro, Sgo Filipa Nereusza W.

Dziś w Kościele Śgo Krzyża obchodzoną jest Uroczystość Śtej Felicyssymy P. i M.

W pierwsze Święto *Zielonych Świątek*, w Kościele XX. Franciszkanów, wykonano Mszę (in B. dur) kompozycji R. *Zientarskiego;* Graduale *Lachnera;* Offertorium *Bordogniego.* W drugie zaś: Mszę łacińską (in C dur), przez tegoż R. *Zientarskiego;* Sanctus odśpiewała jedna z amatorek z towarzyszeniem waltorni i Organu.

Wczoraj, w Kościele XX. Kamedułów na Bielanach, jako w drugie Święto Zesłania DUCHA Śgo, odbywało się soleune Nabożeństwo z wystawieniem N. SAKRAMENTU, Processjami i Kazaniami. Summę celebrował W. JX. Dominik *Pawłowski,* Przeor XX. Augustjanów Warszawskich; Kazanie na Summie miał JX. Wilhelm *Piotrowicz;* na Nieszporach JX. Alexy *Lewandowski,* Kapłan Zgromadzenia XX. Augustjanów. W czasie Summy Uczniowie Instytutu Gospodarstwa Wiejskiego i Leśnictwa z Marymontu, pod przewodnictwem Nauczyciela śpiewu P. *Źródelskiego,* wykonali różne Religijne pienia.

NAJJAŚNIEJSZY PAN, zgodnie z wnioskiem JO. Xięcia Namiestnika Królestwa, Najwyżej rozkazać raczył, dozwolić Władysławowi *Krzyżanowskiemu,* który za naganne postępowanie wysłany był w r. 1855 na zamieszkanie do Guberoji Permskiej, powrócić do Królestwa Polskiego, a to ze względu, że obecne sprawowanie się jego przez miejscową Władzę dobrze jest poświadczone.

NAJJAŚNIEJSZY PAN, zgodnie z wnioskiem JO. Xięcia Namiestnika Królestwa, Najmiłościwiej zezwolić raczył na pozostawienie w Królestwie Polskiem na stałe zamieszkanie Karola *Golczewskiego,* rodem z Gubernji Wołyńskiej, który wydaliwszy się w r. 1848 za granicę, przybył w roku bieżącym do Gubernji Płockiej i objął obowiązki Rządcy dóbr Dulsk w Pcie Lipnowskim.

Mistrz Dworu Cesarskiego *Bachmetiew,* mianowany został Kuratorem Okręgu Naukowego Moskiewskiego, przy zachowaniu swojej godności.

Rzeczywisty Radca Stanu *Alfonski,* Rektor Cesarskiego Uniwersytetu w Moskwie, mianowany został Radcą Tajnym.

JO. Xiężna *Gorczakow,* Namiestnikowa, zwiedzić raczyła w upłynionym tygodniu Ochrony 2gą i 3cią.

Małżonka JW. Jenerała-Adjutanta JEGO CESARSKIEJ MOŚCI, Hra: *Brewern de la Gardie,* przyjechała z Petersburga.

JW. Jenerał-Lejtnant *Kwiciński* wraz z małżonką, wyjechał do Teplitz.

Zarząd Okręgu Pocztowego Królestwa Polskiego.— W dalszym ciągu ogłoszeń o urządzeniu biegu Poczt osobowych, pomiędzy Warszawą i Brześciem-Litewskim, podaje do powszechnej wiadomości, że od dnia 15 (27) Maja r. b., na trakcie tym puszczone będą w bieg jeszcze dwie Karety Pocztowe w tygodniu, dla podróżnych, zapisujących się w Urzędach i Expedycjach Pocztowych, na trakcie pomiędzy Warszawą i Brześciem położonych. Karety te wysyłane będą z Warszawy do Brześcia, w Niedziele i Czwartki o godzinie 7mej wieczorem, a z Brześcia do Warszawy w Poniedziałki i Czwartki o godzinie 1szej z południa. Tym sposobem od daty powyższej na trakcie rzeczonym, istnieć będzie codzienny bieg Poczt Osobowo-Listowych.—Z upoważnienia Naczelnika Okręgu, Radca Zarządu, Radca Kol: *Kaczaunoff.* Za Naczelnika Sekcji *Adamski.*

Zarząd Warszawskiego Ober-Policmajstra, wezwał P. Bolesława *Kotiurzyńskiego,* z Cesarstwa przybyłego, tudzież P. Stanisława *Krzyckiego,* b. Dzierżawcę dóbr Wierchowiny w Powiecie Krasnostawskim położonych, ażeby w interesach własnych zgłosili się do Zarządu Policji lub numera obecnych swych zamieszkań wskazali.

Jutro, o godzinie 11ej z rana, jako w drugą rocznicę śmierci ś. p. Kazimierza *Roztropowicz,* odbędzie się Nabożeństwo żałobne w Kościele Powązkowskim, na które pozostała Żona, Krewnych i Przyjaciół zmarłego zaprasza.

Dziś o godzinie 3ej po południu, z Kaplicy XX. Bernardynów, wyprowadzone będą na smętarz Powązkowski, zwłoki ś. p. Dominika *Siemiradzkiego,* b. Officera b. Wojska Polskiego, Członka Archi-Konfraternji Literackiej, zmarłego dnia 22 b. m.

Stanisław *Flatow,* b. Urzędnik i Obywatel, po ciężkiej chorobie przeniósł się do wieczności w dniu 23 b. m. Bolesną stratą dotknięty Brat zmarłego, zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, na exportację zwłok zmarłego z Kaplicy XX. Reformatów, w dniu dzisiejszym o godzinie 7ej wieczorem, na smętarz Powązkowski; oraz na żałobne Nabożeństwo, jutro o godzinie 11ej, w tymże Kościele, odbyć się mające.

Dziś o godzinie 5ej po południu, zwłoki ś. p. Wojewodziny Hr: *Sobolewskiej,* Damy Honorowej NAJJAŚNIEJSZYCH CESARZOWYCH, przeprowadzone zostaną z pałacu, który zajmowała na Grzybowie, do Kościoła Śgo Krzyża. Jutro zaś po Nabożeństwie żałobnem, w tymże Kościele, zwłoki Nieboszczki pogrzebane zostaną w grobach tegoż Kościoła, gdzie już spoczywają: Jej Małżonek, niegdy Hr: Walenty *Sobolewski,* Senator Wda, Minister Stanu, Prezes Rady Admistracyjnej Królestwa Polskiego, i Brat, Hrabia Stanisław *Grabowski,* Senator Wda, b. Minister Oświecenia, w końcu Kontroller Jlny Królestwa.—JW. Elżbieta z Hrabiów Grabowskich *Sobolewska,* urodzona r. 1776 z Rodziców wysokie dostojeństwa piastujących w byłem Królestwie Polskiem przy Królu *Stanisławie-Auguście;* w młodym jeszcze wieku weszła w śluby małżeńskie z JW. Walentym *Sobolewskim,* Starostą Grodu Warszawskiego. Od pierwszych lat tego postanowienia, chociaż zostająca w gronie najznakomitszego społeczeństwa, oddała się naukom i przy nadzwyczajnej bystrości umysłu i pamięci, tak obdarzoną była wiadomościami naukowemi, iż

policzyć ją było można do liczby najświatlejszych Dam swego czasu. Przytem odznaczała się łagodnością i najwytworniejszą grzecznością, ztąd też nie tylko szanowana od Monarchów i wielkich tego świata, ale równie umiała sobie zjednać licznych Przyjaciół, zaś w gronie swych Krewnych i Domowników, była celem najserdeczniejszych uczuć. Ta łagodność charakteru chociaż w Niej wrodzona, utwierdzaną była w długim szeregu lat przez gruntowne zasady Religijne, poświęcenie się nieograniczone przykazaniom BOGA i Kościoła, i Nabożeństwo z wypływu uczuć wewnętrznych serca. Takie było życie ś. p. *Elżbiety*, takie też i ostatnie chwile; przyjąwszy albowiem Najświętsze ostatnie SAKRAMENTA, wszystkich zwołała, Krewnych, Sług i Domowników, i w tej pokorze Chrześcjańskiej, którą była przejętą naśladowaniem ZBAWICIELA, każdego z osobna prosiła o przebaczenie i jemu błogosławiła. Pożegnanie z jedyną Córką, było nader rozrzewniające; błogosławiąc Ją kilkakrotnie, dziękowała, że przez tak długi szereg lat ani chwili nie miała do Niej przyczyny żalu, owszem znajdowała źródło ciągłego szczęścia. Świetne było stanowisko zmarłej w społeczeństwie, przez wysokie dostojeństwa jakiemi Jej Mąż, Walenty *Sobolewski*, Senator Wojewoda, Prezes Rady Administracyjnej Królestwa przez MONARCHÓW obdarzony został, a gdy tych zbywało, Ona zaszczyconą została godnością Damy Honorowej i ozdobioną portretem NAJJAŚNIEJSZEJ PANI. Zgasła w BOGU, lecz Jej cnoty głęboko wyryte w sercach tych, którzy Jej winni wychowanie i los ustalony, lepszym będą dla Niej pomnikiem, aniżeli wszystkie z głazu wystawić się mogące. BOŻE przyjmij Ją w poczet TWYCH wybranych! — J. K.

Do czynności odbyć mających przy zwijaniu wygranych 5ej klassy 91ej loterji i wliczaniu tychże do koła, oraz przy ciągnieniu wygranych 5ej klassy niemniej przy wyciąganiu z koła numerów pozostałych, zaproszeni zostali następujący Obywatele tutejszego miasta, jako Delegowani: Karol *Jaroczyński*, Stani: *Lesser*, *Lipiński*, Paweł *Jaworski*, *Jagodziński*, Karol *Rösler*, Florentyn *Gwozdecki*, *Naimski*, *Dziarkowski*, Wincenty *Moritz*, Roch *Zawadzki*, Samuel *Krauze*, Jan *Bauer*, *Żelazowski*, Bolesław *Bohte* i *Winnicki*.

Zwyczajem corocznym, Bielany na kilka dni zajaśniały życiem, z powodu *Zielonych Świątek*. W dniu onegdajszym podzielili się Warszawianie; jedni bowiem pociągnęli ku Czerniakowu z powodu Odpustu tamże ku czci Śgo BONIFACEGO, a inni do Bielan, aby w skromnym Kamedulskim Kościołku westchnąć do BOGA. Ale za to na drugi dzień Świątek, czyli wczoraj, połączyło się wszystko i ku jednemu zmierzyło celowi, dla wznowienia odwiecznego zwyczaju. Szczególniej też w godzinach popołudniowych, pociągnęli tam wszyscy, a i pieszo i konno i w bryczkach i powozach, i w dorożkach i omnibusach, jednem słowem i lądem i wodą. I cały ten orszak rozwinął się na przestrzeni Bielan, to przechadzając się w lasku nad Wisłą, po drodze, na której przez lat tyle ukazuje się świat elegancki, to w dolinie wśród rozbitych tu i owdzie namiotów, karuzel, i wszelkiego rodzaju huśtawek, tworząc najróżnobarwniejsze koła, przy nieustającym gwarze przerywanym od czasu do czasu odgłosem mazowieckich skrzypek. Ale bo też i kogo tam niebyło, pomimo nawet wątpliwej pogody? Najróżnorodniejsze twarze i twarzyczki, najrozmaitsze przybrania i stroje, a wszystko razem z sobą pomięszane, niby jakiś chaos, poruszający się całą massą w lasku, tak jak tenże i szeroki i długi. Do strojniejszych przybrań, to jest odznaczających się gustem i świeżością, obok przykładnej skromności należały stroje świata eleganckiego, który nie ulakł się nawet grożącego ciągle Bielanom deszczu, i licznie się zebrał, dla uczynienia zadość zwyczajowi narodowemu. Stroje te przykryte były już płaszczykami już mantylami, a prześliczne kapelusiki słomkowe ryżowe i tyle innych, pomiędzy któremi odznaczały się białe, dowodziły gustu przybranych w nie Dam, jak Pani *St:*, P. *Bo:*, *Rz:*, Hrabianki *J.*, Panny *Ka:*, *St:*, *So:*, i t. d. Z liczby powozów celujących elegancją, zwracały na siebie uwagę: piękny faeton z fabryki P. *Helbinga*, zaprzężony w dwa szpaki Pana *L. N.*; Amerykanka z fabryki P. *Liedtke*, w dwa dzielne siwosze Pana *Sta:*; a nadto co do koni, z tych na szczególniejszą zasługują wzmiankę dwie klacze rasy Angielskij, jedna siwa, a druga gniada Pana *L.*, a które zwróciły na siebie oczy wszystkich znawców. Nadeszła wreszcie chwila powrotu, i cały orszak jadących i pieszych ruszył ku Warszawie, przy towarzyszeniu pokrapiającego kiedy niekiedy deszczyku, o którym wszakże można by powiedzieć że przestraszył tylko wczorajsze Bielany, ale je nie zepsuł.

Gazeta z Monachium donosi, iż N. Król Bawarski *Maxymiljan II*, wpisał się w liczbę abonentów nieustającej Wystawy Sztuk Pięknych w Warszawie, na przeciąg lat 5. Wiadomość ta jest arcy ważna dla tej Instytucji, jako dowodząca pokładanej w nią wiary i zaufania. Niewątpiemy, że to nowe powodzenie, wpłynie na korzyść tej Instytucji, i że właściciele powiększą jeszcze bardziej swe starania dla odpowiedzenia oczekiwaniom Publiczności.

Nie zbyt liczny był koncert onegdajszy, w salach Redutowych, dany przez przejeżdżającego przez Warszawę Artystę P. Dmitriewa *Swieczyna* (Skrzypka) i P. Teodora *Kanille* (Fortepjanistę), bo pora obecna wcale nie jest dla koncertów przyjazną; ale za to Artyści wywiązali się jak najpiękniej i ustalili w Warszawie o sobie tę opinją, jaka poprzedziła ich w zagranicznych gazetach, mianowicie też co do P. *Swieczyna;* jest to Artysta znamienity i słusznie do rzędu najpierwszych skrzypków Rossyjskich policzony został. Gra jego sumienna, czysta i pewna, ton pełny i okrągły, wreszcie siła i czucie połączone z mechanizmem, wszystko to stawia go bardzo wysoko jako artystę, i przyczynia się do owego powodzenia i wzięcia, jakie sobie już wyrobił za granicą. Publiczność z wielkiem zadowoleniem przyjmowała go na tym koncercie, i tak grzmotem oklasków jako i przywołaniem zaszczyciła go niejednokrotnie. To samo możemy powiedzieć o P. *Kanille*, który pierwsze wystąpienie swoje po za obrębem Petersburga, zkąd do nas przybywa, rozpoczął w Warszawie. Młody ten Artysta posiada rzeczywiście talent, i rokuje jak najpiękniejsze nadzieje. Dowiódł tego najgłówniej w wykonaniu *Scherca* (Szopena), z którem już nieraz popisywało się tylu Artystów, nie zdoławszy tak jak P. *Kanille* odpowiedzieć zadaniu. Po tej pierwszej sztuce, już słuchacze powzięli dobre o grze P. *Kanille* wyobrażenie, i niezawiedli się wcale, a oceniając piękną grę jego, nie szczędzili mu o-

znak zadowolenia, i przyjmowali go ciągłemi oklaskami. W koncercie tym oprócz pomienionych Artystów i towarzyszącego na fortepjanie Dyrektora *Peschke*, przyjęła współudział Panna *Dowiakowska* (Śpiewaczka). Z prawdziwą przyjemnością witamy zawsze każde wystąpienie tej młodej Artystki, śledząc jej postęp i życząc jej szczerze takowego, zwłaszcza skoro posiada wszystkie ku temu warunki. Użyte do koncertu fortepjany, pochodziły ze znanego składu zagranicznych instrumentów przy ulicy Miodowej.

Upłynione dwa Święta, wywabiły mnóstwo osób z Warszawy w poblizkie jej okolice, dokąd udali się po większej części koleją żelazną. Rzadko też zaprawdę liczniejszego zebrania jak w zaonegdajszą Sobotę na banhofie tejże kolei. Jedni bowiem, jak powiedzieliśmy, spieszyli na przejażdżkę, inni w celu pobożnym, to jest na Odpust do Miedniewic, a ci znów za granicę, jak np. J. I. *Kraszewski*, znany Powieścio-Pisarz, albo młody i pełen talentu malarz Zdzisław *Suchodolski*, syn znakomitego i zasłużonego Artysty Malarza; albo wreszcie słynny Fortepjanista Józef *Wieniawski*, udający się na koncert do Kalisza. A każdemu z nich towarzyszyły serdeczne życzenia podróży, dla objawienia których, zebrało się liczne grono złożone z Rodziny, Przyjaciół lub wreszcie Znajomych, pozostając w dworcu kolei, aż do świstu lokomotywy i wyruszenia jej w drogę.

Podług wiadomości z Rzymu, Hrabiostwo Augustostwo *Potoccy*, opuścili Rzym udając się do Neapolu.

Od czasu rozwinięcia się wiosny, Ogród Saski wrócił znowu do mody, a tak w godzinach południowych, zwłaszcza w dni świąteczne, jako i w poobiednich, jak tego mieliśmy dowód onegdaj, pomimo nawet pomnożenia liczby ławek dawniejszych, nowemi, trudno było o miejsce, dla pragnących odpocząć. Ale bo też ów ogród, coraz przyjemniejszym staje się dla przechadzek, a będąc położony w samym środku miasta, nie małą świadczy mieszkańcom przysługę.

Dziś w obu Instytutach wód mineralnych, rozpoczęto kuracje i od rana napełniły się oba ogrody, to jest Saski i Krasińskich, przechadzającemi pacjentami jak i ich towarzyszami, rozumie się zdrowemi. W ogrodzie Krasińskich, brzmiała muzyka pod przewodnictwem P. *Lewandowskiego;* zaś w Saskim, pod przewodnictwem P. *Kuhnego*.

Około 28 b. m., przybędzie z Berlina P. Karol *Eichelberg*, Dyrektor ulubionego towarzystwa muzyki, wyłącznie prawie w ogrodzie słynnego *Krola* utwory swe wykonywającego, a z 20tu kilku osób składającego się i rozpocznie muzykalne najnowsze kompozycje w znanym ogrodzie zakładu piwa bawarskiego i restauracji przy ulicy Miodowej, przez P. *Laszkiewicza* utrzymywanym, codziennie wieczorem, jeżeli ku temu pogoda sprzyjać będzie.

Tancerki Cesarskich Teatrów Petersburgskich, PP: *Snietkowa* i *Ignatiew*, zabawiwszy dni kilka w Warszawie, udały się do Paryża.

Na żądanie miłośników muzyki w mieście Lublinie i jego okolicy, Pan *Künderman*, Violonczelista przybyły z Berlina, da drugi koncert w Lublinie w dniu 29 Maja r. b., poczem udaje się do Brześcia Litewskiego.

Ciągłe wycieczki zamiejskie, którym od początku wiosny z takim zapałem oddaje się *Warszawa*, powodują konsomacją mnóstwa wiktuałów, najwięcej wędzonych, bo te jak z jednej strony mile łechcą podniebienie, tak też i najłatwiejsze są do konserwowania. Baczni na te potrzeby właściciele handli korzennych i delikatesów, zaopatrzyli się u samego źródła w najlepsze tego rodzaju wyroby. Do P. St: *Rozmonith*, nadszedł w tych dniach z Włoch transport obfitych i wybornych: *mortadella, lanza, salame, bondollo, osocollo;* wszystko to trzyma środek pomiędzy szynką a kiełbasą, i wybornie służyć może dla uzupełnienia prowjantów zamiejskich wycieczek. Łatwość i szybkość transportu koleją żelazną, jest powodem, że wędzonki te są tak doskonałe i świeże, jakby na miejscu było sporządzone.

Znany skład rycin Pana *Dazziaro*, na Krakowskiem-Przedmieściu, nowe otrzymał zasoby, do których należą dalszy ciąg Królów Polskich, znakomitych ludzi, widoków Warszawy, Album *Gersona* i t. d. Oprócz tego, godnemi są także uwagi fotografje widoków zdejmowanych z natury przez P. Karola *Beyera*, które w znacznej ilości również skład ten posiada.

Zaonegdaj w Teatrze Wielkim przywołani zostali: po Operze *Żydówka*, Panna *Rivoli* 4-kroć, PP: *Dobrski* 6-kroć, *Szczepkowski* i *Miller* po 2-kroć. Onegdaj po Balecie *Korsarz*, Panna Karolina *Straus* 8-kroć, Panie: *Stolpe, Raczyńska, Żeromska*, Panny: *Kozłowska* 2-kroć i *Królikowska*, PP: Antoni *Tarnowski* 4-kroć, *Popiel* 3-kroć i *Puchalski* 2-kroć. W Teatrze Rozmaitości, po Dram: *Matka*, Pani *Ziemińska*, Panna *Dutkiewicz*, PP: *Rychter* i *Trapszo* po 3-kroć; po Komedji *Przysługa*, Pani *Ziemińska* 4 kroć, Panna *Gąsowicz* 3-kroć, PP: *Rychter* 4 kroć i *Chomanowski* 3-kroć; po Komedji *Janek z pod Ojcowa*, Panna *Rybicka*, PP: *Panczykowski* 2 kroć i *Karasiński*.

Nowa Arkadja przy ulicy Mokotowskiej, równie jak zeszłego lata tak i w porze obecnej zaopatrzona będąc we wszelkie nowalje i wyborową piwnicę, oczekuje na swoich gości. Ale obok tego nie zadługo już, jak słychać, ma tam zabrzmieć muzyka i to co się nazywa muzyka klassyczna. Oczekujemy więc tej niespodzianki, o której nie omieszkamy donieść jak tylko przyjdzie do skutku. Widząc bowiem jak Publiczność rozmiłowaną jest w muzyce, sądziemy, że wiadomość tę przyjmie z ochotą.

Dziś i codzień w Dolinie Szwajcarskiej, zabawa muzykalna pod dyrekcją P. Emanuela *Bach*.

Ameryka. — Podług ostatnich wiadomości, datowanych 5go Maja z Nowego-Yorku, Prezydent Stanów Zjednoczonych podpisał bil dotyczący Kanzas. (St: Anz:).

Anglja. *Londyn, 19 Maja.* — Choroba, w skutku której zmarła wczoraj Xżna *Orleańska*, była podług jednych *influenza*, podług drugich *bronchitis*. J. K. Wysokość była już cierpiącą od kilku miesięcy, a w ostatnich czasach objawiła się w niej nadzwyczajna skłonność do snu. Nikt jednak nie przewidywał tak nagłego końca. Rano w dniu skonu, Xżna rozmawiała spokojnie, dni kilka nie okazując najmniejszego cierpienia, z swym doktorem P. *Guéneau de Mussy*, a następnie zasnęła. Wkrótce potem oddech ustał i już nie żyła. Xiążę *Albert* i inni Członkowie Królewskiej Angielskiej Rodziny, odwiedzili wczoraj Hr: *Paryża* i Xcia *Chartres*, dla pocieszenia ich po skonie Matki. — W towarzystwach

City, do wczoraj panowała niepewność o wypadku głosowania w Izbie Niższej nad *Cardwella* wnioskiem nagany.—Na wczorajszem posiedzeniu Izby Niższej, odroczono do Czwartku dalsze rozprawy nad wnioskiem *Cardwella*. — Uchwalona przez Izbę Wyższą konferencja w przedmiocie bilu przysięgi Parlamentarnej, odbyła się za przyzwaniem *Rotszylda*.— Dzisiejszy *Morning Chronicle* zapewnia, że Peelici będą wspierać Rząd w głosowaniu nad wnioskiem nagany. (St: Anz:).

Londyn, 17go Maja w nocy, (telegramy).— Na ukończonem dziś Posiedzeniu Izby Wyższej, Lord *Malmesbury* przyrzekł przedłożyć wkrótce korrespondencję z Anglją, w przedmiocie linji telegraficznej z Raguzy do Alexandrji.— W Izbie Niższej toczono dalej rozprawy nad wnioskiem nagany *Cardwella*. Za wnioskiem przemawiali: *Dunkellin, Byng, Elcho* i *Lewis*, przeciw: *Hardy, Lovaine, Hope, Peel* i *Whiteside*. Po połnocy odroczono rozprawy. (St: Anz:).

Austrja. *Tryest, 18go Maja*, (telegr:). — Prywatne wiadomości nadeszłe tu z Raguzy, donoszą, że wielu Czarnogórców, po rozdzieleniu między siebie zdobytych łupów, powróciło do domów. Oddział Czarnogórców pod dowództwem *Wukałowicza*, połączony z mieszkańcami Grahowa i okolicy, zrabował i spalił kilka wiosek tureckich, i blokuje Kłobuck. *Hussein*-Pasza posiada podobno oryginalną deklarację Pełnomocnika Xięcia *Donilo*, z której wnioskować można, że napad Czarnogórców w dniu 13 b. m. nastąpił podczas zawartego zawieszenia broni, i podczas cofania się Turków z Grahowa do Kłobuck. (St. Anz:).

Francja. *Paryż, 17go Maja*.— Głoszą tu, że z obawy aby pokazanie się bandery francuzkiej, na wybrzeżach morza Adryatyckiego, nie wzmogło wzburzenia powstałych ludności Chrześcjańskiej, wysłaną została depesza do Admirała *Jurien Lagraviére*, ażeby niewpływał na Adryatyk, lecz zatrzymał się na morzu Śródziemnem. Depesza ta spotka go w Spezzia.— P. *Hübner*, Poseł Austrjacki, który wrócił z Wiednia, dziś rano miał szczególne posłuchanie u Cesarza.— P. *Chassiron* któremu powierzono missję do Chin, odpłynął 14 b. m. z Anglji do Hong-Kong. — Hra: *Walewski* ma w przyszłą Środę dać wielki obiad dla Członków Ciała Dyplomatycznego. Uważają ten obiad za wstęp zwyczajny do prac konferencyjnych.— Bej Tunetański zamierza przysłać do Paryża Ambasadę nadzwyczajną, dla podziękowania Cesarzowi za udzielenie mu Wielkiej wstęgi Orderu Legji Honorowej.— Cesarz odbył dziś na placu wyścigowym w lesie Bulońskim przegląd sześciu pułków jazdy, w obec Cesarzowej, Królowej Hollenderskiej, i Xięcia Następcy Wirtembergskiego. (In: Bel:).

Paryż, 18 Maja, (tel:).— Dzisiejszy *Monitor* donosi: Smutne starcia, które nastąpiły po wejściu Turków na territorjum Grahowo, wywołały nowe. W skutku kroków poczynionych przez Cesarza i Mocarstwa u Porty, Sułtan idąc za ich radami, wydał 14go b. m. rozkaz wstrzymania kroków nieprzyjacielskich. Jest nadzieja, że usiłowaniom Mocarstw i rozporządzeniom Porty powiedzie się załatwić wszystko drogą zgody.

Niemcy. *Wejmar, 18go Maja*. — Do *Gazety Wejmarskiej* nadeszła wiadomość telegraficzna, iż J. K. W. Xiężna *Orleańskia*, zmarła nagle dziś rano o w pół do 6tej w Richmond. (St: Anz:).

Prusy. *Poznań 19go Maja*.— Dziś rano przybył tu z Drezna Xiążę *Brabancki*, w towarzystwie 3ch wyższych Oficerów Belgijskich, dla obejrzenia tutejszych fortyfikacji. J. X. Mość ma zabawić do jutra wieczor. — (N. P. Z.).

Włochy.— Listy z Rzymu 15go Maja datowane, potwierdzają wiadomość o zjeździe w Porto d'Anzio Króla Neapolitańskiego, Królowej, obu młodych Xiążąt Sycylijskich, Infanta Don *Sebastiana* i Papieża. Na naradach obecna była Królowa *Krystyna*, oraz Ministrowie finansów i robót publicznych.

Neapol, 14go Maja. — Rząd kazał ogłosić 45 not i depesz, wymienionych między Rządami Neapolitańskim i Piemontem, w sprawie statku *Cagliari*. (St: Anz:).

PRZYJECHALI do WARSZAWY.

Domański Ant: Ob: z Zalesia nr 585; Glinojecki Wikt: Ob: z Obrębu nr 585; Goryszniew Jene: Major z Petersburga nr 634; Kuszel Anastazy Oby: z Skowronny nr 625; Osten-Saken Karol Jene:-Major z Petersburga nr 414.— Czetwertyński Lud: Xżę z Gub: Podolskiej nr 414; Lelewel Tad: Oby: z Babic nr 570; Puryżewski Kapi: z Brześcia Lit: nr 634.— Chodylski Eust: Ob: z Woli Hankowskiej nr 625; Kiernożycki Aloizy Oby: z Brześcia Lit: nr 585; Przezdziecki Kar: Oby: z Gołębia nr 556; Wiśniewski Leszek Inże: z Petersburga nr 413.

Wyjechali: Bielenicyn Katarzyna Żona Rz: R. S. do Włodzimierza; X. Celiński Kazim: Pleban do Grójca; Hr: Suchtelen Pułko: z Petersburga.— Chodecki Wojc: Oby: do Ostrowa; Issakow Miko: Jene:-Major do Petersburga; Lubomirski Tade: Xżę do Gub: Wołyńskiej.— Bielski Stan: Ob: do Żelazny; Wilkoński Tom: Ob: do Trzylatkowa.

Przyjechali koleją żelazną: Cecebini Jan Ob: z Rzymu nr 414; Kosmider Albert Urzęd: Konsulatu Pruskiego w Warszawie z Prus nr 1564; Skrzyński Eust: Ob: z Krakowa nr 570.— Block Albert Ob: z Krakowa nr 1574; Gins Alex: właściciel Drukarni z Drezna; Slaski Ant: Oby: z Krakowa nr 603.— Bettyni Miko: Ob: z Florencji nr 634; Osiecki Alfred Inżen: z Wiednia nr 413; Smolakow Katarzyna Wdowa po Jene:-Majorze z Paryża nr 414; Hr. Tołstoj Dymitr, Rz: R. S., Dyr: Kancel: Ministerstwa Morskiego z Paryża.

Wyjechali koleją żelazną: Ignatiew Anisia, i Suietkow Marja Tancerki Petersbu: Cesarskich Teatrów, do Paryża.— Kraszewski Józ: Oby: do Rzymu; Paszkowska Paulina utrzym: magazyn mód do Wrocławia; Wieniawski Józ: Fortepjanista do Kalisza.— Wojniłowicz Lucjan Ob:, i Wołkow Mik: Rad: Koleg: do Karlsbad.

Dziś rano ciepła stopni 11. Wczoraj w południe ciepła stopni 18.
Dziś rano wysokość wody na *Wiśle*, stóp 2 cali 6.
TEATR ROZMAITOŚCI. Dziś, *Dożywocie*.— *Vendetta*.

W Drukarni Karjera Warsz:.— Wolno drukować dnia 13 (25) Maja 1858 r.— Starszy Cenzor, *F. Sobieszczański*.